

— Czy pani już się położyła?
 Ponowne „nie”!
 — A nad czym pani tak duma?
 Nie było żadnej odpowiedzi.
 — Wie pani, mam do pani pretensję, przecież za moje starania należy mi się nagroda. Za parawanem żywe poruszenie.
 Wstałem i podszedłem do parawanu.
 — Panno Heleno — prosiłem szeptem — niech pani będzie dobrą dla mnie i w nagrodę da mi serdecznego całusa.
 Stłumiony okrzyk i ruch gwałtowny, a potem długa cisza.
 — Panno Heluś — prosiłem pokornie — prze-

cież to nie jest znowu tak wielkie poświęcenie. Jednego tylko... — Oparłem się ręką o parawan.
 — Czekam... cierpliwie...
 Stałem długą chwilę, wtem nad parawanem w półmroku pokoju zamajaczyła kształtna główka bez kapelusza. Poskoczyłem i spojrzałem w przybladłe oblicze Helenki. Główka wysunęła się ku mnie i wionął cichy szept:
 — Bierz...
 Przywarłem wargami do słodkich usteczek lekko drżących. Długo... długo...
 Jak nagle się ukazała, tak nagle znikła ciemna główka, a z za parawanu doszedł mnie cichy szept:

— A teraz niech pan będzie dobry dla Heli i... idzie już spać...
 Chwilę jeszcze stałem na środku pokoju. Za parawanem posłyszałem szelest z rzucanych szatek. Zaciśnałem zęby, lecz... trzeba było dotrzymać przyrzeczenia. W kwadrans Morfeusz dał mi zapomnieć o niebezpiecznym sąsiedztwie.
 Obudziłem się rano bardzo późno. Zerwałem się na równe nogi i przetarłem oczy. Parawan stał złożony w rogu pokoju. Panny Heleny już nie było. Na stole znalazłem bilecik:
 „Dziękuję za wszystko... bardzo... bardzo serdecznie. Pamiętać będę i wspominać. Całuję jeszcze raz Hela”.



Konstytuanta polska: Prezydent Krakowa J. K. Federowicz

Konstytuanta polska.

Wybory do polskiego sejmiku ustawodawczego były pewnego rodzaju eksperymentem. Po raz pierwszy stanęli do urny wszyscy obywatele, nie wyłączając kobiet. To też z pewnym zaniepokojeniem oczekiwano różnych „niespodzianek”, jakie te wybory mogły zgotować. I rzeczywiście, stała się niespodzianka, lecz najbardziej pomyślna. Okazało się, zwłaszcza w Królestwie, jak niestudnie przypuszczano zagrożenie agitacją wywrotową i hasłami międzynarodówki, że idea narodowa zwyciężyła przy wyborach na całej linii. Nawet w takim środowisku robotniczym, jak Łódź, zwyciężyli bynajmniej

nie socjaliści, lecz Nar. Związek Robotniczy, który otrzymał trzy mandaty. (niezależnie od dwóch mandatów stronnictwa narodowo-demokratycznego) podczas gdy socjaliści zdobyli tylko dwa mandaty. Jeszcze większe zwycięstwo odniosła lista narodowa w Warszawie, gdzie zdobywając 11 mandatów (socjaliści tylko 2).



Konstytuanta polska: Katolicko narodowy poseł dr. Matakiewicz.

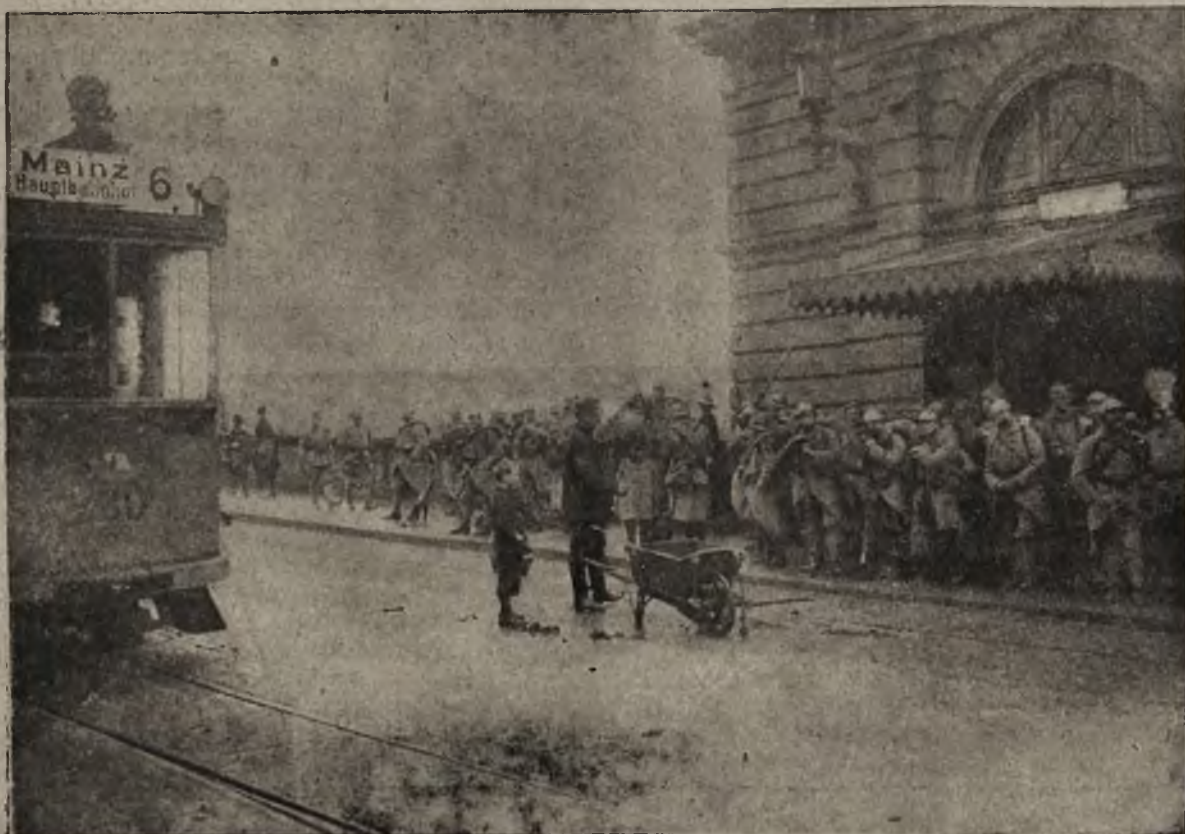
Dotychczas brak jeszcze szczegółowych obliczeń z całego kraju, według przypuszczalnych jednak obliczeń Królestwo Kongresowe wysłało do Konstytuanty 144 posłów z obozu narodowego wobec 15 posłów socjalistycznych. Wogóle wynik wyborów



Konstytuanta polska: Socjalistyczny poseł Liebermann.

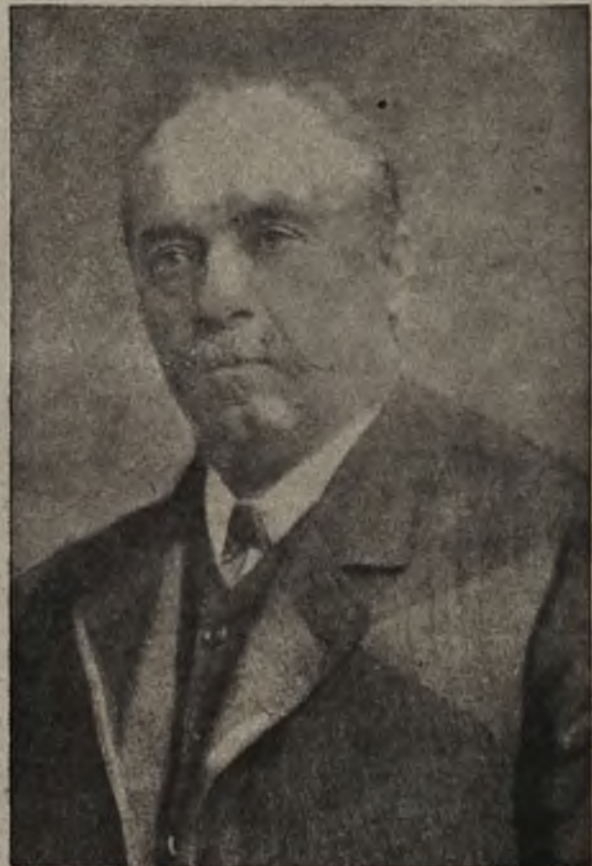
w Kongresówce był radosny niespodzianką. Niektóre okręgi, jak się zdawało, najbardziej zagrożone, dały wyłącznie posłów narodowych. I tak np. w okręgu Nr 4 (Miawa-Ciechanów) wszyscy kandydaci w liczbie 8 wyszli z listy narodowej; w okręgu Nr 14 listy narodowe zdobyły mandatów 5 (na 6), w okręgu Nr 15 mandatów 7 (na 8), w okręgu Nr 10 (Kalisz) stronnictwa narodowe posiadały wszystkie mandaty, podobnie jak w okręgu częstochowskim (fabrycznym). Nawet w Radomiu, uważanym za gniazdo międzynarodowej agitacji socjaliści nie zdobyli ani jednego mandatu.

Nie tak jaskrawy, choć również pomyślny wynik



Niemcy u schyłku okupacji: Wejska koalicyi obsadzają Moguncję.

(Lip. b. pras.)



Konstytuanta polska: Włodzisławski poseł Jakób Bojko.